

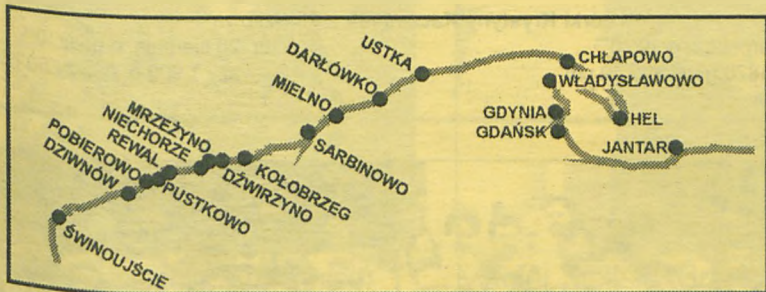
Zalana piwnica

"Myślę, że takie miejsce w Jarocinie jest bardzo potrzebne, miejsce, gdzie można usiąść, porozmawiać i podzielić się różnymi sprawami - powiedział proboszcz parafii św. Marcina ks. Dariusz Matusiak, po czym poświęcił Piwnicę Jana. Zagrała Nocna Zmiana Bluesa, a goście tańczyli nie zważając na wodę, która wdzierała się do lokalu. Zabawa trwała do rana.

Czytaj na str. VII



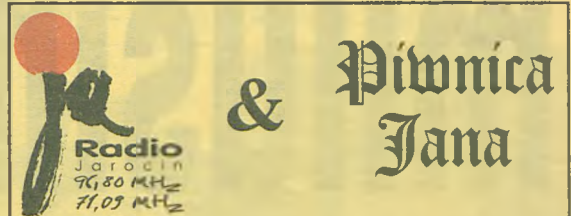
Wakacyjne szlaki



Wakacje już się skończyły, nadszedł czas na podsumowanie naszej zabawy w wakacyjne szlaki. W tym numerze zamieszczamy ostatnie już relacje z wakacji oraz listę osób nagrodzonych w naszym wakacyjnym konkursie.

Czytaj na str. IV

magazyn
itp
Gazeta Jarocińska Nr 25
TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ 18 września 1998



**zapraszają
do piwnicy
na spotkania**

z **PAWŁEM MICHALISZYNEM**
- autorem audycji **Wieczór Rockowy**
w czwartek od 20.00

i **HIERONIMEM ŚCIGACZEM**
- autorem audycji **NA ŻYWCĄ**
oraz **ODKRYWANIE AMERYKI**
w piątek od 20.00

HIREK i PAWEŁ
co tydzień
prezentować będą muzykę,
z której są znani

„Snutki” na Węgrzech



Już po raz drugi Zespół Pieśni i Tańca „Snutki” z Potarzycy gościł na zaproszenie grupy folklorystycznej „Dübörgö” w Ecsed na Węgrzech. Młodzi tancerze wystąpili razem z gospodarzami oraz czeskimi zespołami „Skotniczka” i „Skotnica” podczas tzw. Dnia Międzynarodowego.

Czytaj na str. VI

Nasi milusińscy



Kamila Przybylska z Radlina
ur. 8 września, o godz. 21³⁰
- waży 3.100 g, mierzy 52 cm



Paulina Zaworska z Jarocina
ur. 8 września, o godz. 4⁰⁰
- waży 3.130 g, mierzy 54 cm

Zdjęcia publikowane są
za zgodą rodziców

Zdjęcia Justyna Napieraj



Daniel Jaworski z Mieszkowa
ur. 4 września, o godz. 13⁴⁰
- waży 3.510 g, mierzy 57 cm



Wiktoria Podlewska z Żerkowa
ur. 7 września, o godz. 14⁵⁵
- waży 3.660 g, mierzy 58 cm



Kamil Szydlik z Ruska
ur. 9 września, o godz. 19⁰⁵
- waży 4.350 g, mierzy 63 cm



Patrycja Witek z Twardowa
ur. 7 września, o godz. 23⁰⁰
- waży 3.270 g, mierzy 58 cm



córki Krystyny Kaczmarek z Mieszkowa
ur. 26 sierpnia, o godz. 0¹⁰
- waży 1.820 g, mierzy 49 cm

ur. 26 sierpnia, o godz. 0¹⁵
- waży 1.900 g, mierzy 50 cm

Horoskop dla dzieci urodzonych w dniach 8 - 14 września 1998 r.



Te "Panny" czują się doskonale w swojej skórze. Na ogół jako dzieci nie sprawiają trudności wychowawczych, może dlatego, że ich środowiskiem naturalnym jest właśnie dom rodzinny. To ekstrawertycy wrażliwi na wszystkie ludzkie problemy. Jako dzieci uzyskują poczucie bezpieczeństwa tylko wówczas, gdy są pewne trwałości struktur rodzinnych. Posiadają naturalnie ukształtowaną wolę, której trzeba pozwolić na swobodny rozwój. Nie zasypujemy ich więc radami w rodzaju: "Ja, na twoim miejscu..." itd. Cechą charakterystyczną, jest duża pobudliwość, wyrażająca się w gestach i słowach. Czasami są drażliwe jak osy, wtedy lepiej udawać, że nic się nie dzieje i z uśmiechem dać im czas na ochłonięcie. Tak szczerze mówiąc, to przecież aktywność jest dla nich swoistym narkotykiem. Są bardzo przedsiębiorcze, pilne, staranne, lubią studia klasyczne i języki obce. Mogą więc zostać świetnymi wykładowcami, urzędnikami o szerokich horyzontach

lub pedagogami czy też lekarzami. Nie zwracają wcale uwagi na swoją bardzo szeroką intuicję, lecz gdy uda im się wygrać jakieś życiowe starcie, nazwą to po prostu szczęściem.

Ich inteligencja jest syntetyczna, nie potrafią dostrzec, że często diabeł tkwi w szczegółach. Nie martwmy się tym, ponieważ są błyskotliwe i pełne wdzięku, potrafią świetnie sobie radzić, nawet w podbramkowych sytuacjach.

To dzieci bardzo uczuciowe, szczerze obdarzają uczuciem, lecz w zamian pragną wzajemności i to nie tylko deklaratywnej. Już w dzieciństwie mają skłonności do tycia. To urodzone łakomczuchy. Udują, że nie wiedzą, co oznacza słowo "dieta". Ogólnie ich zdrowie nie powinno stwarzać problemów, nie należy im tylko proponować zbyt aktywnych sportów - bardzo szybko się męczą.

Dzieci urodzone w tym okresie to urodzeni pokerzyści, chętnie grają kartami, którymi obdarował je los, a choć nie oszukują, to bardzo często wygrana jest po ich stronie.

SABA



60-lecie ślubu obchodzili w ubiegłym tygodniu państwo Agnieszka i Ignacy Wyrwas z Potarzycy. Po mszy świętej odbyła się rodzinna uroczystość, w której uczestniczyło czworo dzieci jubilatów, trzynastoro wnucząt i jedenaścioro prawnucząt.



Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fijolek. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fijolek. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

Na ślubnym kobiercu

Zdjęcia Karolina Gościńczyk i FOTO Stachowiak



Grzegorz Biskupski (Jarocin) - Izabela Kropska (Jarocin)



Marcin Radolonek (Jarocin) - Kinga Sokowicz (Jarocin)



Wiesław Bzodek (Cieszków) - Aneta Stempniak (Jarocin)



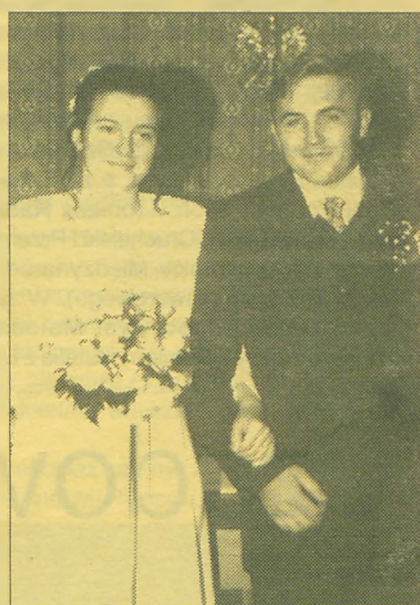
Janusz Brzęcki (Stramnice)
- Alina Banaszak (Aleksandrów)



Maciej Sibilski (Sulęcinek)
- Marlena Wojtczak (Chocicza)



Przemysław Szlachetka (Orzechowo)
- Małgorzata Gołębiak (Chocicza)



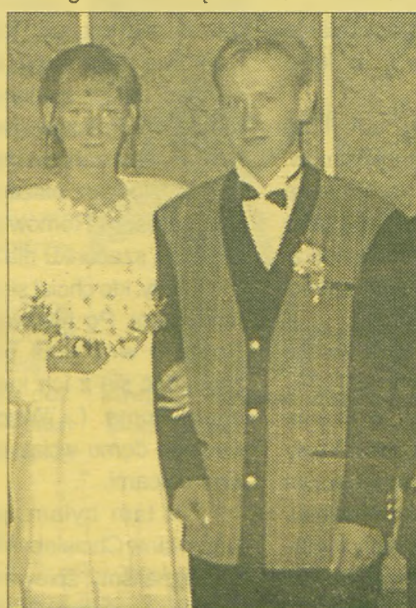
Dariusz Idczak (Kretków)
- Dorota Pawlak (Bieżdziadów)



Tadeusz Nowak (Góra)
- Dominika Wojaczyk (Chwałęcin)



Jacek Waszak (Szczoneń)
- Agnieszka Talarska (Dębno)



Piotr Dręzewski (Roszków)
- Violetta Gorzelańczyk (Roszków)



Krzysztof Zmysłony (Dąbrowa)
- Monika Nowak (Jarocin)

Wakacyjne szlaki

Wakacje już się skończyły, a do naszej redakcji jeszcze na początku września docierały kartki z pozdrowieniami z wakacji. - *"Jesteśmy na Tatarskim Szlaku. Zwiedzamy meczety, cerkwie i kościoły. Podziwiamy piękno białowieskiej przyrody"* - pisze grupa nauczycieli z Jarocina. Na białowieskiej ziemi odpoczywały też Grażyna Szkudlarek, Iwona Kościelniak i Anna Okręt oraz Aniela Kościelna z Jarocina. Edyta i Karina Krzyżostaniak z Jarocina wybrały się do Oświęcimia.

W tym numerze zamieszczamy ostatnie już relacje z wakacji: urlop na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim opisuje Jolanta Białas z Kotlina, natomiast wrażeniami z Festiwalu Piosenki i Kultury Romów dzieli się z nami "Śliwka".

W Poznaniu wakacje spędziła Roksana i Patryk Kubiak z Gminy, w Ostrołęce - pani Dołęga - Mostowska. w Białej Podlaskiej - Beata Bobek z Jarocina, a w Jarosławcu i okolicach Głucholaz - Ariel z Jarocina. Pozdrowienia z rejsu po jeziorach mazurskich otrzymaliśmy od Andrzeja Mańkowskiego z Żerkowa.

Pozdrowienia z Soliny przelała nam Aneta Andersz z Jarocina oraz Waldek Bóld z Cielczy, z Rudawy Janowickiej - Judyta Burdelak ze Sławoszewa, z Nowego Targu - Agnieszka Kaczmarek z Cielczy, ze Szczawnicy - Iwona Figaj z Jarocina, a ze Szklarskiej Poręby - Piotr i Tomasz Radowiczowie, Szymon Gruchalski i Przemysław Stefański (uczestnicy Międzynarodowego Festiwalu Rowerowego). W Jeleniej Górze odpoczywał Mateusz Łagodziński oraz Damian i Natalia z Lub

binii Małej. W Zakopanem wakacje spędziła Ola Jankowiak i Marzena Osuch z Ruska. Śladami Sabaty, Chałubińskiego, Witkacego, Tetmajera i Makuszyńskiego chodziła Paulina z Witaszyc. Również w Zakopanem odpoczywał Bartek Fórmankiewicz z Jarocina. - *"Pogoda jak marzenie - pisze Bartek - dużo słońca, bardzo ciepło. Bardzo dużo chodzimy po górach i podziwiamy wspaniałe widoki (najwspanialszy rozciągał się ze szczytu Kasprowego Wierchu). Nasze nogi przyzwyczały się już do całonocnych spacerów. W planach mamy jeszcze eskapadę na Giewont i do Morskiego Oka. Wieczorami chodzimy po Krupówkach, gdzie aż roi się od turystów, którzy spragnieni są tutejszych atrakcji."*

Wiele kartek otrzymaliśmy również z nad morza. Z Darłowa - od Tomka Koteckiego, ze Świnoujścia - od Eleonory Białas, z Gdyni - od Anety Przesackiej, z Chłapowa - od Anki Walczak, a z Pustkowa - od Ani i Marty Ciąder. Nad Bałtykiem odpoczywała też Kasia Juszczyk z rodzicami oraz Aneta i Jarosław Andersz, Julita Woźniak i Lech Nowak. Z Dźwirzyna pozdrawia nas Sonia Pawlicka z Wilkowy, a z Ińska - uczestnicy obozu sportowego (kadra ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie oraz mieszkańcy pokoju nr 10). Na obóz sportowy wyjechali też lekkoatleci z UKS "Przełaj" z Żerkowa oraz tenisiści stołowi UKS "Czwórka" z Jarocina. - *Pogoda w kratkę. Trenujemy ostro, a forma rośnie!"* - piszą sportowcy.

Ewa i Robert Liwak odpoczywali w Sarbinowie. - *Jest wspaniale, mimo iż pogoda płata nam różne figle* - przyznają Ewa i Robert Liwakowie. - *W nocy*

jest straszliwa burza, a w dzień - bardzo ciepło. Chociaż woda jest chłodna, wiele razy kąpaliśmy się, mając na sobie zdziwione spojrzenia plażowiczów. Ostatnio udaliśmy się spacerkiem do Chłopów, odwiedziliśmy też Mielno i Kołobrzeg. Pogoda nie sprzyja opalaniu, ale można zamiast tego poznać różne ciekawe miejsca(...)

Kartki z pozdrowieniami otrzymaliśmy również z zagranicy. Anna Szczygielska z Dobieszczyzny napisała do nas ze Spiny nad Adriatykiem, państwo Pietrzakowie z wędrowni po Stanach Zjednoczonych, Maciej i Adrian Godniak oraz Paweł Jankowski - ze Szwedów, a Artur Hałas z Nowego Miasta - z Marakeszu.

Pora na rozwiązanie naszego

wakacyjnego konkursu. Atlasy samochodowe Europy otrzymują państwo Pietrzakowie z Jarocina, Artur Hałas z Nowego Miasta, Natalia Kościelna z Jarocina oraz Bartek Fórmankiewicz z Jarocina. "Miniatury śmieszkie" - książkę autorstwa Ewy Kosiłowskiej, postanowiliśmy przyznać: Ewie Liwak z Żerkowa, Jolancie Białas z Kotlina, Paulinie Wawrzyniak z Witaszyc, państwu Wujkom z Dąbrówki (Zalesie) oraz Mireli Gajdzie z Jarocina. Kasetę magnetofonową otrzymują: Agnieszka Kaczmarek z Cielczy, Sonia Pawlicka z Wilkowy i Judyta Burdelak ze Sławoszewa. Gratulujemy! Nagrody można odbierać w biurze ogłoszeń "Gazety" (Rynek, Ratusz).

(akf)



Czadowo z Romami

Przemila redakcjo "Gazety"! Obiecałam relację z II Festiwalu Piosenki i Kultury Romów (...) Słowa dotrzymałam. Oto moje wrażenia.

W dniach 24-25 lipca w Ciechocinku odbył się II Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów. Już pierwszego dnia poczułam się, jak w Jarocinie za sprawą zespołu z Czechosłowacji. Wystąpił jako ostatni. Młodzi Cyganie zagraли rock z cygańską nutką. To było coś! Dali czadu. Widzowie w większości wychodzili jednak wyraźnie niezadowoleni.

Spodobał mi się zespół z Austrii - "Róża Nicolice Lakatosz", który rozruszał całą widownię - tańczyli i śpiewali wszyscy! Drugiego dnia festiwalu, w czasie występu gwiazdy wieczoru, Edyty Górniak, zdania były podzielone. Rzęsiste brawa zebrała śpiewając razem z Don Wasylem. Była to jedyna piosenka po polsku. Piosenki w języku angielskim nie wzbudziły entuzjazmu. Słychać było głosy, że "mogła przygotować coś na temat, np. ballady lub śpiewać po polsku".

Najwięcej braw zebrał zawodowi artyści - Pań-

stwowy Teatr Cygański oraz Teatr Dramatyczno-Muzyczny z Kijowa. Mnie podobał się również występ zespołu "Dziani" z Polski, polsko - niemieckiego zespołu "Ando-Drom", grupy z Grecji - "Roma Fiesta" oraz absolwentów konserwatorium muzycznego "Toiffel Gaigel" i "Diabelskiego Skrzypka" ze Słowacji.

Porównywałam festiwal - siłą rzeczy do naszego, jarocińskiego. Zaskoczona byłam radością, jaką dawało się odczuć. Tam byli ci, którzy pokazali, że Romowie mają swoją kulturę i ci, którzy chcieli tego słuchać. Jakieś zjednoczenie - niby dwóch kultur, ale rodaków - Polaków. Nie było podziału: oni - my. To była wspólna zabawa. Nasz festiwal - obraz nędzy i rozpaczy. Młodzież pisząca na murach obraźliwe hasła pod adresem Romów powinna się od nich nauczyć radości i szacunku dla starszych (...)

Każdy, kto chciał się bawić, przyjęty był z otwartymi ramionami. Po festiwalu, zapytana przez starszego Roma o wrażenia podziękowałam, że mogłam zapoznać się z ich kulturą i zmienić w sobie samej obraz Roma. (...)Wszyscy śpiewaliśmy hymn "My swojego domu wciąż nie mamy, bo jesteśmy świata wędrowcami..."

I ja tam byłam, piwo wypilałam, z Cyganami tańczyłam. Chciałabym to przeżyć jeszcze raz. Kiedy się żegnaliśmy, śpiewaliśmy i płakaliśmy. Obiecaliśmy sobie z poznanymi Cyganami, że spotkamy się za rok.

(„Śliwka”)

Woda, las i spokój

Od kilku dni wypoczywam w moich rodzinnych stronach na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Od prawie 20 lat mieszkam w Kotlinie, jednak kiedy tylko mam możliwość, odwiedzam razem z mężem i córką moje rodzinne miasto, Włodawę oraz jej przepiękne okolice. Tym razem jestem tu z córką i wspaniale wypoczywamy. Jeżeli ktoś lubi wodę, las, a przede wszystkim spokój, to, wiercie mi, warto pojechać 500 km, żeby tu wypocząć. Włodawa i okolice to raj dla grzybiarzy, wędkarzy, dla tych, co kochają popływać sami lub na sprężynie. Włodawa to miasto graniczące z Białorusią. Leży nad samym Bugiem. 3 km od Włodawy jest piękne, czyste Jezioro Białe z całym zapleczem: gastronomia, wypożyczalnia sprzętu, boiska sportowe. Dla dzieci dużo atrakcji, zjeżdżalnie, czystutki piasek. Wokół lasy. Dla preferujących spacer - uroczy szlak wokół mniejszych jezior: Glinki, Orzechowe, Czame. Wyłaniają się nagle w środku lasu. Tak więc wybierając się na wycieczkę można jednocześnie wykąpać się i przynieść dużo grzybów. Nie trzeba mieć samochodu, wystarczy rower lub tylko nogi, żeby odnaleźć dużo małych jezior wśród lasów. Z dojazdem nie ma problemów, wszędzie dojedziemy pociągiem lub autokarem bezpośrednio z Lublina bądź Chełma. Zapraszam wszystkich na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Chociaż z Jarocina jest to tzw. szmat drogi, możecie być pewni, że zmęczenie podróży mija, gdy tylko zobaczycie, jak tu jest pięknie. Jak mówi mój mąż, czas tu płynie wolniej, ale piękniej.

Jolanta Białas z Kotlina

Wszedłem na dach Europy

Andrzej Piasecki, prezes jarocińskiego oddziału PTTK, próbował wejść na Mont Blanc już w ubiegłym roku. Nie udało się to jednak ze względu na trudne warunki atmosferyczne. - *Mieliśmy tylko 400 metrów do szczytu. Wtedy rozpętała się burza śnieżna. Musieliśmy zrezygnować z dalszej wspinaczki. Nie mieliśmy dodatkowego zabezpieczenia skałkowego* - wspomina Andrzej Piasecki.

Między chmurami

- *W tym roku zaraz pierwszego dnia podjęliśmy decyzję, że idziemy bez względu na to, czy będzie pogoda, czy też nie* - mówi Andrzej Piasecki. Kiedy wychodzili, w Chamonix (mieście położonym u stóp masywu Mont Blanc) nie było widać szczytów gór.



Andrzej Piasecki w drodze na Mont Blanc. Widok na Aiguille du Midi (3.842)

Panowała mgła. Podobnie było na wysokości 1800 metrów. Na dodatek padał deszcz. - *Dopiero na 2700 m przebiliśmy się przez podstawę chmur. Ponad nami była kolejna warstwa chmur. Tam było już wspaniałe słońce* - dodaje Andrzej Piasecki.

Piątą już wyprawą Klubu Wysokogórskiego "Sępiak" z Gorzowa trwała od 31 lipca do 20 sierpnia. Tym razem jej celem był szczyt Matterhorn (4.800 m n.p.m.). - *Wyszliśmy z Chamonix, leżącego na wysokości 1.000 m. Wjechaliśmy kolejną jeszcze 800 metrów i od tej wysokości, 1.800 metrów rozpoczęła się nasza wędrówka* - mówi Andrzej Piasecki. Pierwszy postój i nocleg był na 2.700 m. Następnego dnia pokonali kolejne 1.000 metrów. - *To było dość mordercze wejście - przyznaje jarocinianin. - Nie było jeszcze śniegu, ale aż do 3.800 są dość potężne ściany, które trzeba pokonać. Do tego jest tam jeszcze bardzo niebezpieczne miejsce - żleb spadających kamieni, gdzie co 15 - 20 sekund, po godzinie 12.00, kiedy słońce już operuje, spadają kamienie. Mogą one nie*

tylko porządnie zranić przechodzącego turystę, ale nawet zabić.

Około 18.30 dotarli do schroniska Gouter. Pożyczyli od Hiszpanów sprzęt do wykopania dołów i przygotowali sobie stanowiska, w których ustawili namioty.

O 3.30 w nocy, po wcześniejszym przygotowaniu śniegu w gamkach (ze śniegu robili herbatę), wyruszyli z latarkami w dalszą drogę. Półtorej godziny później mogli podziwiać wspaniały wschód słońca. Nie obyło się bez problemów. Niektórym uczestnikom wyprawy zaczęła się dawać we znaki choroba wysokogórska. - *Nasza koleżanka przechodziła ją najgorzej. Co zjadła, po chwili wymiotowała na śnieg* - wspomina Andrzej Piasecki.

Grosik na dachu

Kiedy weszli na szczyt, ich szczęście nie miało granic. Był 6 sierpnia, godzina - oczywiście dokładnie sprawdzona od razu po wejściu - 10.20. Widok, który rozciągał się z Mont Blanc, był niesamowity. Pod nimi znajdowały się wszystkie szczyty.

Kiedy zostały już zrobione zdjęcia, puste żołądki zaczęły dawać o sobie znać. Okazało się, że w plecaku z prowiantem nie ma jedzenia. - *Kolega z Warszawy, który z nami szedł, miał zabrać chleb i coś do picia* - mówi Andrzej Piasecki. - *Plecak z prowiantem nieśliśmy na zmianę. Tylko naszą koleżankę zwolniliśmy z tego obowiązku. Szła na tzw. "luzaka". Dopiero na szczycie okazało się, że w plecaku nie było ani chleba, ani picia, tylko... kask, bo kolega chciał sobie w nim zrobić zdjęcie na Mont Blanc.*

Zanim zaczęli schodzić ze szczytu, Andrzej Piasecki zrobił czekanem dziurę w śniegu i wrzucił do niej breloczek JAFO-wski oraz 1 grosz. - *Może dzięki temu grosikowi jeszcze kiedyś wejść sam lub wprowadzę jakąś grupę na dach Europy.*

W trakcie wspinaczki poza spadającymi na pewnej wysokości kamieniami, na turystów czyhały inne niebezpieczeństwa: przepaści - po 800 i 1.000 metrów - oraz niewidoczne szczeliny.

Wszyscy uczestnicy wyprawy na Mont Blanc mieli ze sobą sprzęt alpinistyczny: porządne obuwie, do którego można przyczepić "raki" (kolce przydatne szczególnie podczas wspinaczki w śniegu lub po lodzie), a także czekany i liny asekuracyjne (kął nachylenia ścieżki, po której się wspina, wynosi od 45 do 80 stopni). - *Jedna osoba znajdowała się w odległości ok. 8 metrów od drugiej osoby. Kolejność osób ustaliliśmy wcześniej. W jedną linę wpięty się cztery osoby - tłumaczy Andrzej Piasecki.*

- *U nas nie ma jeszcze takiego przyzwyczajenia, żeby chodzić w góry z liną, czekanem czy rakami. Nawet w wyższych partiach gór, tam, gdzie jest lód i śnieg. W Alpach to jest normalna sprawa* - podkreśla Andrzej Piasecki.

Góry dla rozważnych

Andrzej Piasecki, od 1972 roku przewodnik turystyki górskiej, po raz pierwszy pojechał w Alpy w 1994 roku. Wszedł wtedy na Glockner, na 3.700 m, wysokość śmieszną dziś dla niego.

Ma 58 lat i cały czas dba o dobrą formę. W góry wyjeżdża co najmniej trzy - cztery razy w roku. Kiedy na przełomie lutego i marca był w Karpaczu, 7 razy

6 sierpnia Andrzej Piasecki z Jarocina zdobył Mont Blanc. Zanim wszedł, zrobił czekanem dziurę w śniegu i wrzucił do niej breloczek JAFO-wski oraz 1 grosz. - *Może dzięki temu grosikowi jeszcze kiedyś wejść sam lub wprowadzę jakąś grupę na dach Europy* - mówi jarociński miłośnik gór.

"musiał" wejść na Śnieżkę. Taką czuł potrzebę.

W górach bardzo ważna jest kondycja. - *Jeśli ktoś jej nie ma, to wszystko "wychodzi" na trasie. Od wysokości 3.800 metrów nie ma bohaterów* - mówi Andrzej Piasecki. Podkreśla, że poza kondycją, ważna jest również technika wchodzenia, umiejętność dobrego podziału drogi na etapy, rozłożenia wejścia na szczyt w czasie.

W czasie wspinaczki w Alpach, nawet jeśli jakiś odcinek był łatwiejszy, nie można było przyspieszyć. Od razu zatykało dech w piersiach.

Zdobywca najwyższego szczytu w Europie, przyznaje, że czuje respekt do gór. - *Góry należą do odważnych, ale również do rozważnych* - podkreśla. - *Przyrody nie można przechrzyć, ona ma swoje prawa. W tym roku, przed naszym wejściem i po tym, jak my już zeszliśmy, było bardzo dużo wypadków śmiertelnych na Mont Blanc.*

Po zdobyciu Mont Blanc grupa alpinistów weszła jeszcze na cztery szczyty: na Breithorn (4.165 m), Matterhorn (4.478 m), Castor (4.226 m), Pollux (4.091 m).

Fantastyczne powroty

Kiedy był 12 raz na Rysach, powiedział, że to już ostatni raz. Potem stwierdził, że musi tam wprowadzić jeszcze syna. Nie wprowadził syna, ale - za 13 razem - wszedł na Rysy z wycieczką z Jarocińskich Fabryk Mebli. - *14 raz też pewnie nie wejść z synem, bo za bardzo nie chce, ale może z wnukiem?* - wyraża swoją nadzieję. Sześciolletnią wnuczkę zabrał w tym roku na Śnieżkę.

- *Jeśli ktoś chociaż raz był w górach, wraca do nich* - podkreśla Andrzej Piasecki. - *Kiedy się wchodzi*



Andrzej Piasecki wraz z pozostałymi uczestnikami wyprawy na Mont Blanc

na szczyt, to jest fantastyczna sprawa, spełnienie marzeń. W ubiegłym roku nie udało nam się wejść na Mont Blanc i aż do tej pory czułem cały czas taki niedosyt.

Teraz marzy o wejściu na Kilimandżaro. - *Na to jednak potrzeba sponsorów, bo to jest droga "impresa"* - mówi Andrzej Piasecki. W góry "ciągnie" go cały czas. To przede wszystkim hobby, ale nie tylko. - *Kto wszedł na szczyt, ten najlepiej to rozumie.*

ANNA KOPRAS-FIOŁEK

Węgierskie szlaki „Snutek”

Już po raz drugi Zespół Pieśni i Tańca „Snutki” z Potarzycy gościł na zaproszenie grupy folklorystycznej „Dübörgö” w Ecsed na Węgrzech. Młodzi tancerze wystąpili razem z gospodarzami oraz czeskimi zespołami „Skotniczka” i „Skotnica” podczas tzw. Dnia Międzynarodowego.



Na zakończenie piątkowego występu Aleksandra Mendelska wręczyła Katalin Maksane płaskorzeźbę ludową

W Ecsed „Snutki” gościły już po raz drugi. Po raz pierwszy były tu jesienią 1997 roku. Węgierskie „Dübörgö” zostało zaproszone do Potarzycy w maju tego roku i wystąpiło razem z czeską „Skotniczką” w czasie I Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych, zorganizowanych przez Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej.

Do Ecsed dotarliśmy w czwartek, 3 września późnym wieczorem. Na miejscu od jakiegoś czasu czekały na nas węgierskie rodziny, Katalin Maksane - kierownik starszej grupy „Dübörgö” i Andrea Kürtösi - kierownik grupy młodszej. Po powitaniu i przydzieleniu do rodzin wszystkie dzieci rozjechały się do domów. Podczas wrześniowego pobytu, podobnie jak w roku poprzednim, członkowie zespołu mieszkali u zaprzyjaźnionych rodzin. Początkowo problem stanowiła bariera językowa. - Czasami trudno było się porozumieć. Ale od czego ma się ręce. My mamy już perfekcyjnie opanowany ten język międzynarodowy. Nauczyliśmy się też podstawowych słów po węgiersku. Nieznajomość języka nie przeszkadza nam jednak w nawiązywaniu przyjaźni, wymianie adresów z członkami „Dübörgö” czy „Skotniczki” - wyjaśnili młodzi tancerze.

Kierownictwo „Snutek” zostało zaproszone zaraz po przyjeździe na krótkie spotkanie do budynku szkoły, gdzie czekały już osoby ze „Skotniczki” i „Skotnicy”. Piątkowy poranek rozpoczęła próba. Przez ponad dwie godziny członkowie zespołu ćwiczyli program, który mieli zaprezentować w czasie piątkowego występu w domu kultury i sobotniego w amfiteatrze.

Uważnemu oku Aleksandry Mendelskiej, kierownika zespołu nie umknęły nawet najdrobniejsze szczegóły. Nie obywa się również bez przypadkowej widowni. Węgrzy zaglądali z ciekawości do domu kultury, aby zobaczyć przygotowania.

W piątek po południu „Snutki” wystąpiły wraz z „Dübörgö”, „Skotnicą” i „Skotniczką”. Z czasem niewielkie pomieszczenie zappełniło się widownią po brzegi. Panujący tu ścisk i duchota nie przeszkadzały jednak licznie zgromadzonym widzom. Każdy występ „Snutek” przyjmowany był obfitymi brawami. Węgrzy byli pod wrażeniem programu, jaki zaprezentowały „Snutki”.

- Zespół jest naprawdę wspaniały. Te tańce są o wiele bardziej skomplikowane, bardziej dopracowane choreograficznie, a co za tym idzie również wyjątkowo widowiskowe. Szczególnie duże wrażenie robią ci najmłodszy wykonawcy - stwierdzali widzowie. W tym dniu bowiem na scenie po raz pierwszy przed zagraniczną publicznością zaprezentowali się najmłodszy członkowie zespołu. - Nie boimy się w ogóle występu - przyznał dzielnie Przemek. Mimo zapewnień widać było, że występ stanowi dla nich duże przeżycie. Zaraz po zejściu ze sceny otoczyli oni Aleksandrę Mendelską z przejęciem pytając: „Dobrze było? Proszę pani, czy było dobrze?”. Potwierdzenie kierownika zespołu spowodowało, że dzieci już spokojnie mogły pójść przebrać się. Na zakończenie spotkania

Aleksandra Mendelska podziękowała za zaproszenie do Ecsedu i wręczyła Katalin Maksane upominki wraz z kaseta „Snutek”. Piątkowe spotkanie zakończyło wspólne polsko - czesko - węgierskie wykonanie piosenki „Ogniska już dogasa blask”.

W czasie sobotniego koncertu widać było, że organizatorzy czerpali z pomysłów, które sprawdziły się już w czasie I Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych. Występ poprzedził przemarsz wszystkich wykonawców z domu kultury do szkoły. O godzinie 15.00 rozpoczęły się obchody dni Ecsedu. Pierwszą część uroczystości wypełniły: poświęcenie flagi i część obrzędowa dożynek, w czasie której częstowano wypiekami z tegorocznej maki i winem. W drugiej części na przemian prezentowały się wszystkie zaproszone zespoły i grupy śpiewacze. - Zapropo-

nowałem, aby za każdym razem spotkania tych trzech zespołów odbywało się w innym państwie. Moja propozycja spotkała się z akceptacją zarówno Katalin Maksane, jak i Odonii Charvat, kierownika „Skotniczki”, dlatego następne takie spotkanie zespołów będzie miało miejsce najprawdopodobniej w przyszłym roku w Orłowej Lutyni, w Czechach na Zaozlu - stwierdził Jarosław Mendelski, prezes Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej.

Niedziela była dla „Snutek” dniem bez występów. Po południu gospodarze zorganizowali wyjazd do Gyöngyös, do Muzeum „Matra”. - Widzieliśmy szkielet dziecka mamuta. Jak ono było takie duże, to jacy w takim razie byli jego rodzice? - zastanawiali się najmłodszy wykonawcy. Duże wrażenie zrobiły na nich również gabloty z wypchanymi zwierzętami i otoczeniem imitującym ich naturalne środowisko. Nie była to jednak jedyna atrakcja, jaką zapewnili gospodarze. W piątek „Snutki” uczestniczyły w dyskotekce, a w sobotę dla dorosłych gości zorganizowany został Bał Sentymentalny. Przez te kilka dni rodziny na tyle żyły się z polskimi gośćmi, że podczas pożegnania nie ob było się bez płaczu.

Dodatkowe atrakcje turystyczne zapewnili „Snutkom” Jarosław i Aleksandra Mendelscy. Pobyt na Węgrzech poprzedziło zwiedzanie kopalni - muzeum i skansenu maszyn parowych w Tarnowskich Górach. Szczególną atrakcją stanowiło przepłynięcie łodziami przez kopalnię. Dla „Snutek” każda okazja, aby pośpiewać jest dobra, a więc tym razem występ odbył się na głębokości 40,5 metra pod ziemią. Umiejętności wokalne dzieci zrobiły duże wrażenie na przewodnikach. W drodze powrotnej zespół wstąpił na dwie godziny do Wieliczki, gdzie zwiedził kopalnię soli.

LIDIA SOKOWICZ



Zespół „Snutki” zrobił na węgierskiej widowni duże wrażenie

Zalana piwnica

"Myślę, że takie miejsce w Jarocinie jest bardzo potrzebne, miejsce, gdzie można usiąść, porozmawiać i podzielić się różnymi sprawami - powiedział proboszcz parafii św. Marcina ks. Dariusz Matusiak, po czym poświęcił Piwnicę Jana. Zagrała Nocna Zmiana Bluesa, a goście tańczyli nie zważając na wodę, która wdzierała się do lokalu. Zabawa trwała do rana.



Ksiądz Dariusz Matusiak poświęcił piwnicę

Piwnica Jana ma charakter staropolskiej karczmy - niskie, łukowe sklepienia z surowej cegły, dębowe, ciężkie ławy, metalowe kraty i stare naczynia poustawiane przy ścianach i w okiennych wnękach. Przyćmione światła i świece na każdej ławie nadają specyficzny klimat piwnicznemu pomieszczeniom.

Piwnica poświęcona

W piątkowy wieczór do Piwnicy Jana mogli przyjść tylko goście zapro-



Wybrańcy Jana

zani przez Jana Raczkiewicza, właściciela lokalu. Zanim zaczęto biesiadować lokal poświęcił proboszcz parafii św. Marcina, ks. Dariusz Matusiak.

wodą święconą. Zaczęła grać Nocna Zmiana Bluesa. Od pierwszego utworu nie brakowało chętnych do tańca. Z każdą nową piosenką przybywało par. Nocna Zmiana Bluesa chwytala za instrumenty czterokrotnie, by za każdym razem zaserwować kilkadziesiąt minut dobrej muzyki. Grali nie tylko swoje utwory, ale i standardy.

Piątkowa zabawa trwała do rana, a goście nie zważali na strugi wody deszczowej, które z powodu ulewy wdarły się do piwnicznych pomieszczeń. W scenerii niczym na Titanicu, pary tańczyły brodząc po kostki w wodzie.

Najlepsze trunki i jedzenie

Piwnica była bardzo intensywnie remontowana prawie przez pół roku. Początkowo miał być to pub, potem winiarnia, a w rezultacie powstała Piwnica Jana. - Myślę, że będzie ona jedyna w swoim rodzaju przede wszystkim poprzez klimat, jaki chcemy tutaj stworzyć. Ten klimat zależy jednak w dużej mierze od was, czyli od gości przychodzących do piwnicy. My postaramy się serwować najlepsze trunki i jedzenie - powiedział Jan Raczkiewicz.

O tym, co można zjeść i wypić informuje specjalnie wydana gazeta Piwnicy Jana. Jest to swoisty jadłospis, w którym oprócz propozycji kulinarnych można

przeczytać historię lokalu oraz wiele przypowieści o alkoholach i sposobach jego picia.

Gazeta piwniczna proponuje jadła wymienione, a szczególnie zagrychę gospodarza, czyli trzy kromy świeżego, ciemnego chleba z przepysznym wiejskim smalcem, skwarkami chrupiącymi i odrobiną cebulki. Do tego trzy ogóry prosto z beki, kiszzone przez gospodynię Janową. Goście mogą zasmakować też w piwnicznym grillo-waniu, napitkach rozgrzewających i nie

Nie zabraknie dobrej muzyki

Patronat nad Piwnicą Jana objęła "Gazeta Jarocińska" i JA-Radio Jarocin. - Chcemy, żeby ta piwnica była miejscem, gdzie można nie tylko wypić kufel dobrego piwa, ale żeby działały się tutaj różne ciekawe rzeczy. Mam na myśli wydarzenia kulturalne, spotkania z artystami, których lubimy i cenimy. A zapewniamy, że będą to ludzie najwyższej artystycznej klasy - mówił Piotr Piotrowicz dyrektor JA-Radia i "Gazety Jarocińskiej". Muzykę w piwnicy będą przedstawiać między innymi prezenterzy JA-Radia. W czwartkowe wieczory swoją muzykę zagra i opowie o niej Paweł Michaliszyn. W każdy piątek od 20.00 do 24.00 będzie można posłuchać ulubionych utworów Hieronima Ścigacza.

W piwnicy będą również odbywać się koncerty. Wystąpią przede wszystkim muzycy grający jazz, blues i folk. Nie zabraknie też poezji śpiewanej i piosenki aktorskiej. Odbywać się też będą spotkania ze znanymi i ciekawymi ludźmi. Piotr Piotrowicz zapowiedział, że już wkrótce do Piwnicy Jana przyjedzie Marek Piekarczyk.

ANNA KONIECZNA



Zespół ds. serwowania trunków i jadła

Zdjęcia FOTO REBO

tylko. Piwnica proponuje 19 rodzajów piwa podawanego w kuflach albo na życzenie klienta w dzbanach. Dla gości niezmotywowanych są trunki ogniste, a dla kierowców specjalna mieszanka bezalkoholowa "tylko dla szoferów".

W sobotę i niedzielę nikt już nie pamiętał o wodzie zalewającej piwnicę. Awaria została skutecznie usunięta, a goście chętni do korzystania z Janowych propozycji wypełniali piwnicę po brzegi.



Sławek Wierzcholski i Nocna Zmiana Bluesa z Janem

W Piwnicy Jana mile widziani są tylko goście, którzy ukończyli 20 rok życia

P. P. H. U. INSTALEX s. c.

HURT - DETAL

ul. Poznańska 1 (wejście od ul. Kasztanowej)
tel. 747-43-37, 747-77-88

OFERUJEMY W CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH

- CERAMIKĘ
- BATERIE
- WANNY (BLASZANE I AKRYLOWE)
- MEBLE ORAZ KOMPLETY ŁAZIENKOWE
- PIECE C. O. ORAZ PODGRZEWACZE WODY
- ZLEWOZMYWAKI
- INSTALACJE: PCV, MIEDŹ, PLASTIK
- GRZEJNIKI

GWARANTOWANA JAKOŚĆ!

CERAMIKĘ SPRZEDAJEMY W CENACH PRODUCENTA!

Realizujemy również indywidualne zamówienia klientów
z dostawą towaru do domu

RATY

RABATY

ZENEX

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNA 29

TEL./FAX (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
Zenon Krawczyk

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
 - kable, przewody, złącza kablowe
 - oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
 - źródła światła
 - rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
 - osprzęt instalacji podgromowych
 - szafy sterownicze i rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
 - osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn
- Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

ZAPRASZA CODZIENNIE

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00



SUPER OKAZJA!!!

**ZESTAW TELEFONICZNY
SIMPLUS GRATIS!!!**

DO KAŻDEJ PRZENOŚNEJ, ZASILANEJ BATERYJNIE
KASY FISKALNEJ

POSNET PERSONAL

ZAKUPIONEJ W OKRESIE OD 01 DO 30 WRZEŚNIA 1998 ROKU

PC ROMAR autoryzowany dealer POSNET

TANIE ZESTAWY KOMPUTEROWE

RATY: LUCAS, CLA

Zadzwoń po szczegółowe informacje:

PC ROMAR - Biura Handlowe: JAROCIN, ul. Kilińskiego 4, tel. (0-62) 505-20-86, (0-62) 505-20-20
PLESZEW, ul. Główna 6 (naprzeciw szpitala), tel. (0-62) 742-13-11

SKARBK

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA



SKŁAD OPAŁU

Czynne

pon. - pt. od 8.00 do 17.00

soboty od 8.00 do 12.00

BYTOMSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ S. A.

Jarocin, ul. Moniuszki 47 (obok CPN-u)

tel. (0-62) 747-31-37, dom (0-62) 747-41-66

OFERUJE:

• WĘGIEL - MIAŁ

z Bytomskiej Spółki Węglowej

W cenie opału transport
na terenie miasta i gminy

ŚWIADCZYMY:

- USŁUGI ZA- i WYŁADUNKOWE

- USŁUGI TRANSPORTOWE

* LIAZ wywrotka * STAR wywrotka * ŻURAW

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

UWAGA!

DLA FIRMY,

KTÓRA W SEZONIE 98/99

ZAKUPI NAJWIĘCEJ OPAŁU

WYCIECZKA DLA 2 OSÓB

DO PARYŻA

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA I BUDOWNICTWA



ROLMEX

RAFAŁ GOŚCINIAK

Cielcza
ul. Sienkiewicza 53A
tel. 090/396-596
tel. 090/615-963

OFERUJE

NAJTAŃSZE MATERIAŁY BUDOWLANE

CEMENT, WAPNO, GIPSY
BETON KOMÓRKOWY - „12”, „18”, „24”, „30”, „36”
STYROPIAN M-15, M-20, WEŁNA MIN.
CEGLY CERAMICZNE, KLINKIEROWE
KLEJE I ZAPRAWY ATLAS

NAWOZY W CENACH FABRYCZNYCH

MOCZNIK, SALETRA AMONOWA z Mg
SALETRZAK, SALMAG, SALETRZAK z BOREM
SALMAG z BOREM, LUBOFOSKI, SUPERFOSFATY
POLIFOSKI - „6”, „8”, POLIMAG - 305, POLIDAP
NAWOZY - HYDRO-POLAND

KOMPONENTY PASZOWE

ŚRUTA SOJOWA, RZEPAKOWA, MACZKA M/K
KREDA PASTEWNA, OTRĘBY PSZENNE I ŻYTNIE
PASZE, SUPERKONCENTRATY 10 %, 15 %

ZAPRASZAMY

GWARANTUJEMY TRANSPORT I ZAŁADUNEK

U NAS NAJTANIEJ

infomax

Jarocin, ul. Wojska Polskiego 45a, tel. 747-47-80

SUPER HIT!!!
ELZAB DELTA

Leasing, raty

Kasy fiskalne ELZAB
Komputery
Telefony komórkowe
Wagi sklepowe
Metkownice

SEAT WOJA

Autoryzowany
dealer

63-800 GOSTYŃ
ul. Poznańska 68
tel./fax (0-65) 572-17-50
tel. (0-65) 572-37-84

arosa
ibiza
cordoba
vario combi
toledo
inca
alhambra



• sprzedaż samochodów
• przeglądy gwarancyjne
• naprawy pogwarancyjne
• seatl i grupa volkswagen
• AC już od 4,9 %
• OC i NW gratis

GOTÓWKA - RATY
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

SEAT
Volkswagen Group

SERWIS
gwarancyjny i pogwarancyjny

CZĘŚCI ZAMIENNE



SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w JAROCINIE, ul. Węglowa 23
tel./fax 747-22-67

PRYZMA S.A.

oferuje tanio

WYSOKOKALORYCZNY WĘGIEL

- kostka, orzech, groszek - gat. I
- koks gruby, orzech II
- miały węglowe

Opał na terenie miasta dostarczamy od 1 tony bezpłatnie!
Dzisiaj tanio kupisz, zimą do pieca wrzucisz!!!

oraz szeroką gamę

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Zapraszamy codziennie 7⁰⁰ - 16⁰⁰, soboty 7⁰⁰ - 13⁰⁰



"ADLER BIS"

NOWOŚĆ PŁYTA RATTANOWA

SZAFY I ZABUDOWY Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI Z PŁYTY I LUSTER

ORIGINAL

PERGO

SZWEDZKIE PODŁOGI LAMINOWANE

JAROCIN, ul. św. Ducha 15, tel. 747-57-37

Firma „DREMA”

informuje o

PRZENIESIENIU FIRMY

z ul. Poznańskiej na ul. Chrobrego 35 w Jarocinie
tel. 747-78-04

Oferujemy:

- TYNKI SZLACHETNE
- płytki ceramiczne
- podłogi na HDF
- pokrycia dachowe
- boazeria na MDF
- rynny
- stolarka budowlana
- styropian

DAEWOO



„POLMOZBYT” GOSTYŃ

P.P. „POLMOZBYT”
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY w GOSTYNIU

ul. Wrocławska 140a, tel. 572-00-35, 572-00-42

Wielka promocja samochodów osobowych w miesiącu WRZEŚNIU
WIELKIE BONIFIKATY! i:

- | | |
|--|--|
| 1. ESPERO - 4.500 zł | 1. różne formy sprzedaży |
| 2. NEXIA - 2.000 zł | kredyt załatwiamy na miejscu w ciągu 1 godziny |
| 3. POLONEZ - 3.000 zł | 2. Lanos, Nubira, Leganza |
| 4. LANOS „S” - 3.000 zł | z 3-letnim serwisem gwarancyjnym |
| 6. LANOS „SX” - 1.000 zł | 3. do każdego zakupionego samochodu |
| 7. LANOS „SE” - 1.500 zł | upominki: radioodtwarzacz i ...! |
| 8. TICO - 2.500 zł + promocyjna cena wyposażenia dodatkowego | |
| 9. NUBIRA - 10 % wartości samochodu | |
| 10. LEGANZA - 5 % wartości samochodu | |

Zapraszamy do salonu Daewoo

codziennie w godz. 8⁰⁰ - 17⁰⁰, w każdą sobotę w godz. 7⁰⁰ - 14⁰⁰



DAEWOO

MOTOR POLSKA

UWAGA PROMOCJE!



Upust 3.000 zł
przy zakupie nowego Poloneza Truck
za dokonanie złomowania:
Poloneza osob., Poloneza Truck
Nisy i każdego samochodu dostawczego
do ładowności 1 tony



Rewelacyjne upusty
- nawet 7.300 zł

W sprzedaży → LUBLIN (rok prod. 97 - upust 5.000 zł)
także: → CITROEN C-15
→ AVIA



Taniej niż gdziekolwiek!
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY
„POLMOZBYT” Gostyn

Do każdego zakupionego samochodu upominki: radioodtwarzacz i ...!

P. P. „POLMOZBYT”
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
GOSTYŃ, ul. Wrocławska 140a

Zaprasza:
codziennie od 8.00 do 17.00
w soboty od 7.00 do 14.00

Telefony:
(0-65) 572-00-35
(0-65) 572-00-42

DUŻY WYBÓR KALENDARZY!!!

Oferujemy również:

- ▶ projekty graficzne
- ▶ druk
- ▶ fotografia
- ▶ tablice reklamowe
- ▶ znaczki okolicznościowe

tel. 0-601/767-994
tel./fax (0-62) 747-14-09

Agencja Reklamowa
projekt studio
63-200 Jarocin, ul. Kwiatowa 22

SUPER OFERTA! Kalendarzyk kieszonkowy 0,21 zł + VAT



DAEWOO

FIRMA SZYMAŃSCY

ZOSTAŁO NIEWIELE CZASU

DO OTWARCIA PIERWSZEGO
w Jarocinie Autoryzowanego Salonu Daewoo
al. Niepodległości (przy JAROMIE)

Na pierwszych klientów,
którzy kupią samochód, czekają niespodzianki

FIRMA SZYMAŃSCY ZAPRASZA

Sklep patronacki NOBILES WŁOCŁAWEK poleca:

EMULSJE, FARBY, LAKIERY DLA BUDOWNICTWA

Wyroby w nieograniczonej ilości kolorów
dzięki systemowi TINTORAMA
Dobierane na miejscu wg wzornika kolorów



P. H. USZCZELKA

JAROCIN, UL. TARGOWA 12, tel. (0-62) 747-37-01

Czynne codziennie od 10.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 14.00

OKNA DRZWI PCV i ALUMINIUM

Profil PLUS PLAN bez kadmu i ołowiu
Okucie AUBI

Pełne wyposażenie okna w cenie standardu
BRAMY GARAŻOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
PARAPETY

Bezpłatny pomiar i transport

UWAGA: Jakość przewyższająca cenę

P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN

Ks. St. Wyszyńskiego 4

II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW

Dz. Miłosławskich 2

Tel./fax (0-61) 438-24-31

JAROCIN UL. JORDANA 28

TEL. 747 25 18

VEKA

CENTRUM OKIENNE

OKNA i DRZWI
Z PCV, ALUMINIUM I DREWNA,
OKNA DACHOWE, PARAPETY,
BRAMY GARAŻOWE,
BOAZERIE PCV.

PROMOCJA

PIECE GAZOWE
TORUS
PRZEDSTAWICIELSTWO

Firma

BEMARS

poleca:

- usługi transportowe
- skup złomu
- **KASACJA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH**
(zarządzenie wojewody poznańskiego nr 56/98)

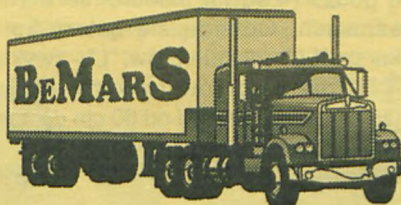
Odbiór własnym transportem

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 17.00

Kielczynek 31, gm. Książ Wlkp.

tel./fax (0-61) 282-22-95



BIURO HANDLOWO-USŁUGOWE
SPÓŁKA AKCYJNA
FILIA NR 10

ZAPRASZA DO

HURTOWNI ELEKTROTECHNICZNYCH

Oferujemy szeroki asortyment branży elektrotechnicznej

CENY PRODUCENTA MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI

Jarocin, ul. Batorego 26, tel. (0-62) 747-47-77

Hurtownia patronacka MEGA

Pleszew, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 742-14-24

Z NAMI UJARZMISZ ENERGIĘ

Zakład Nauki Języków Obcych

„LEXIS - BIS”

mgr MONIKA KOKOCIŃSKA

JAROCIN, ul. Malinowskiego 15, tel. 747-53-81

zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych

NA KURSY JĘZYKA

ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO

Atrakcyjne ceny

Zapisy osobiście lub telefonicznie

do 20 września

(790/98)

Firma MARBUD poleca

USŁUGI

OGÓLNOBUDOWLANE

od A do Z

Ceny konkurencyjne

Wycena za darmo * Krótkie terminy

Jarocin, ul. Wrocławska 89

tel. 505-33-50

od 10.00 do 13.00 i po 17.00

(804/98)

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

specjaliści szpitali
poznajskich

Jarocin, ul. Wrocławska 92B
(wejście od strony osiedla)

✦ **GINEKOLOG - POŁOŻNIK (USG)**
lek. med. Andrzej CHOJNICKI
piątek 16⁰⁰ - 18⁰⁰

✦ **NEUROLOG**
dr med. Marek PIETRZAK
czwartek 16⁰⁰ - 17⁰⁰

✦ **UROLOG**
lek. med. Artur KUŁAKOWSKI
wtorek 14⁰⁰ - 15³⁰

✦ **CHIRURG - ONKOLOG**
lek. med. Grzegorz URBAŃSKI
II i IV środa m-ca od 19⁰⁰

✦ **REUMATOLOG**
lek. med. Ireneusz KIZER
środa 16⁰⁰ - 17⁰⁰

(1737/R/98)

Zakład Produkcji Kotłów

KACZMAREK

Henryk i Sławomir Kaczmarek

63-300 Pleszew, ul. Kaliska 176

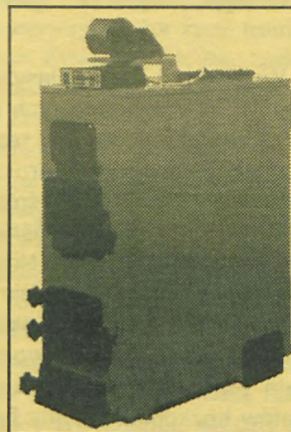
tel. (0-62) 742-16-76, (0-62) 742-22-90
tel./fax (0-62) 742-46-96

PRODUKUJE

nowoczesne, ekologiczne
rewelacyjne, każdej wielkości
pleszewskie kotły
centralnego ogrzewania na miał
z elektronicznym sterowaniem
o najwyższych
parametrach technicznych

UKS - zwykle

KWM-S - sterowany elektronicznie



KOTŁY POSIADAJĄ
ATEST ENERGETYCZNY
I DWULETNIA GWARANCJĘ

Usługi w zakresie
remontów kotłów i montażu kotłowni

Bryll i Spitalniak w mistrzostwach Polski

W Łodzi w minioną sobotę (12 września) odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Centralnego w lekkiej atletyce w kategorii młodzików.

W mistrzostwach wzięło udział ponad pięciuset zawodników i zawodniczek z ośmiu województw. W konkurencjach technicznych startowało nawet po czterdziestu zawodników. W zawodach tych znakomicie spisali się reprezentanci Ziemi Jarocińskiej, obecnie zawodnicy klubu UKS Technik Jarocin, a do niedawna jeszcze uczniowie szkół podstawowych. Największą sensacją stał się występ **Moniki Bryll**, która zdobyła złoty medal w rzucie dyskiem. W trzeciej serii posłała dysk na odległość 27 metrów i 67 centymetrów. Monika Bryll do tej pory nie należała nawet do kadry województwa. W Łodzi była jedną z trójki reprezentantów województwa kaliskiego, którym udało się zdobyć mistrzostwo makroregionu (oprócz niej mistrzostwo wywalczył chodźniarz z Kalisza oraz skoczek wzwyż z Ostrowa Wlkp.) i wywalczyć awans do mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 25-27 września w Kielcach (awans wywalczyli tylko zwycięzcy, zaś punkty dla klubu i województwa zdobywali zawodnicy, którzy znaleźli się w czołowej ósemce). Monika poprzednio reprezentowała Szkołę Podstawową w Golinie, a jej trenerem był Grzegorz Pawlak. Oto wyniki osiągnięte przez pozostałych lekko-

atletów klubu Technik: 300 m kobiet - 3. **Katarzyna Szmidel** (43,88 sek - rekord życiowy), dotychczas reprezentowała UKS Sprint 5 Jarocin (jej trenerem był Wojciech Pawłowski); w tej samej konkurencji szóste miejsce zajęła **Magdalena Konieczka** (44,75 sek), poprzednio UKS Przelaj Żerków (trener Władysław Biera); pchnięcie kulą - 7. **Małgorzata Świerblewska** (9,80 m), poprzednio Przelaj Żerków (trener W. Biera); 1000 m - 8. **Paulina Giel** (3.23.00 - rekord życiowy), dotychczas Przelaj Żerków (trener W. Biera).

UKS Technik składa serdeczne podziękowania i gratulacje dotychczasowemu trenerom zawodników, którzy tak znakomicie zaprezentowali się w Łodzi.

W finale mistrzostw Polski w Kielcach wystąpi również była zawodniczka UKS Kotlin, a obecnie reprezentantka Skry Warszawa, **Paulina Spitalniak**. Przed tygodniem Paulina zdobyła mistrzostwo Warszawy w biegu na 100 metrów (czas 12,78 sek), a w minioną sobotę wywalczyła złoty medal mistrzostw makroregionu warszawsko-mazurskiego, osiągając bardzo dobry wynik - 12,48 sek.

(pwks)

„Czwórkowy” finał

Dwie pingpongistki UKS Czwórka Jarocin - Róża Konkolewska i Iwona Tobolska zagrały w finałowym pojedynku turnieju „Top - 12”. Zwyciężyła Konkolewska.

Turniej „Top - 12” inauguruje nowy sezon pingpongowy. Co roku bierze w nim udział dwunastka najwyższej klasyfikowanych zawodniczek i zawodników w rankingu województwa kaliskiego. W tym roku turniej odbył się 12 września w Łamkach. Znakomicie spisały się w nim najlepsze tenisistki z Jarocina. Róża Konkolewska i Iwona Tobolska nie dały szans rywalkom i spotkały się w finale. Lepsza okazała się Konkolewska. Oprócz nich w Łamkach wystąpiły jeszcze dwie zawodniczki UKS Czwórka: Marta Kwiatek zajęła szóste miejsce, a Martyna Binek - ósme.

W Ostrzeszowie 13 września odbył

się I Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny kadetów. W zawodach tych bardzo dobrze zaprezentowali się reprezentanci UKS Czwórka. Jarociniarki zdominowały rywalizację wśród kadeetek. Zwyciężyła Hanna Wiśniewska, przed Anną Nagłą i Józefiną Nowaczyk. O krok od awansu do turnieju strefowego była Joanna Kozłowska, która w stawce szesnastu zawodniczek zajęła piąte miejsce. W kategorii kadetów bezkonkurencyjny był Artur Migacz. W kolejnym WTK wystąpią także Szymon Ciesielski (zajął miejsce 11-12) i Bartosz Piechowiak (13-16). W stawce 33 zawodników na pozycjach 17-24 uplasowali się Maciej Andrzejczak i Michał Kozłowski.

(pwt)

Bieg 700-lecia

W najbliższą niedzielę - 20 września - w Jarocinie odbędzie się XVII Bieg o Puchar 700-lecia Jarocina oraz 50-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarocinie.

Tradycyjnie organizatorami biegu są Ognisko TKKF Trucht przy Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie oraz Urząd Miasta i Gminy. Dziesięciokilometrowa trasa biegu prowadzi ulicami miasta, a start i meta usytuowane są na stadionie MOSiR-u. Zawodnicy wyruszą na trasę biegu głównego o godz. 11.00. Wcześniej, od

godz. 9.00 na stadionie rywalizować będzie młodzież szkolna. Dla najlepszych zawodników organizatorzy przygotowali nagrody, a dla zwycięzcy klasyfikacji generalnej w biegu głównym - puchar ufundowany przez burmistrza Gminy i Miasta Jarocin oraz prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarocinie.

(pwm)

Piłkarski tydzień

Rozegrano kolejne rundy spotkań w ligach piłkarskich. Tym razem większość drużyn z Ziemi Jarocińskiej uzyskała korzystne wyniki.

W kaliskiej A klasie Solidarność Radlin pokonała 2:0 dotychczasowego lidera - Czarnych Dobrzyca.

W poznańskiej B klasie trzecie zwycięstwo w trzeciej kolejce odniosła Jarota. Jarociniacy pokonali na wyjeździe 3:1 Błękitnych Owińska (gole: Artur Tomczak 2, Marcin Bazarnik).

W kaliskiej B klasie najlepiej spisała się Polonia Żerków, która pokonała u siebie aż 5:1 LZS Borzęciczki. Neorol Chrzan zremisował 2:2 w Pieruszycach z tamtejszym Interem, a Grom Golina bezbramkowo w Fabianowie z miejscowym LZS-em. Nie powiódł się Błękitnym Kotlin wyjazd do Unii Szymanowice, gdyż gospodarze spotkania zwyciężyli 2:1.

Błękitni odpadli również z rozgrywek o Puchar Polski. Po remisie 1:1 z Białym Orłem II Koźmin ulegli rywalom w rzutach karnych 1:3.

Drużyna juniorów młodszych Błękitnych również przegrała 2:3 w Ostrzeszowie z Victorią.

Ze zmiennym szczęściem występowały tym razem drużyny młodzieżowe Jaroty. Juniorzy młodszy przegrali u siebie z Amicą I Wronki 0:4 i na wyjeździe ze Spartą Szamotuły 1:2, a trampkarze starsi pokonali 5:1 Polonię Środa Wlkp.

(pw)

Zawody konne

LKJ Deresz Żerków, LZS Solidarność Radlin oraz Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w Raszewach organizują zawody jeździeckie.

Zawody odbędą się 20 września o godz. 14.00 na hipodromie w Raszewach. Odbędą się cztery konkursy: „LL” - dla juniorów, „L” - zwykły, „L” - dla oldbojów powyżej 40 lat (wysokość przeszkód od 80 cm do 1 m) oraz bariery.

(pw)

Olimpijska szansa judoków

Dwaj judocy Ipponu Jarocin - Krzysztof Tryk i Maciej Walczak mają szansę znaleźć się w kadrze, która przygotowywać się będzie do Igrzysk Olimpijskich w 2004 roku.

Krzysztof Tryk (waga 100 kg) i Maciej Walczak (60 kg) wezmą udział w tak zwanej preselekcji do kadry olimpijskiej „Ateny 2004”. Eliminacje odbędą się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem i trwać będą tydzień.

(pwt)

Wiadomości sportowe w JA-Radiu

Sponsorem audycji jest firma VOX-WITAR
Niedziela, godz. 18¹⁵

